

# NAŠA NIWA

PIERŠAJA BIEŁARUSKAJA HAZETA Z RYSUNKAMI.

Wychodzić što tydzień ruskimi i łacinskimi literami.

Adres redakcii i administracii: Wilnia, Zawalnaja wulica d. № 7

Cena z pieresyłkaj i dastastaŭkaj da chaty: na 1 hod—2 r. 50 k., na 6 mies.—1 r. 25 k., na 3 m.—65 k., na 1 mies.—25 k. Za hranicaj: na 1 h.—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—1 r. Pieramiena adresu—20 k.

Prypaminajem usim kamu skončyłasia padpiska, kab prysyłali hrošy na dalej.

Pry lečeńni **chroničnaho zaporu** wažna wielmi toje, kab lekarstwo nie dražniło kišok i dobra ūpływało, nawat tady, kali heto lekarstwo prycho-dzicca pryjmaé praz doŭhi čas. U naturalnaj horkaj wadzje FRANCA-JO-ZEPA my majemo daŭno pryznanaje lekarstwo, katoraje jakraz zdawoli-waje usie hetyje wymohi. Wada Franca Jozepa, piše tajny rajčy profesar, Senator, u Berlinie, «zaŭsiody akazywała svoj ūpluŭ».

138—817

Č—czytać jak polskaje CZ;  
Š—czytać jak polskaje SZ.

Wilnia, 1 (14) lipnia 1911 h.

«Nacionalisty»—heta ludzi, katoryje ličać, što tolki ich nacija—sama-ja lepšaja, tolki jana pawinna mieć poŭnuju wolu dzieła swajho razwićcia, chacia by pryšłosia pry hetym pakryŭdzić i cisnuć bez usielakaj pryčyny druhije nacii. Kožyn narod, katory choće żyć i razwiwacca poboč z ich naciej, nacionalisty ličać swaim woraham i starajucca usielakimi sposaba-mi zahubić jaho. Takije nacionalisty jość i miž ruskimi, i miž pałakami. Ruskije nacionalisty zrabili swoj chaŭrus i supolnymi siłami dabiwajucca toho, kab u Rasiejskim hasudarstwi panam byŭ tolki ruski narod, a dru-him nacijam kab woli nie dawać.

«Nacionalistam» nienawistno adradžeńnie takich nacij, jak ukraincy,

biełarusy i druhije. «Nacionalnaja» palityka i kirujecca da taho, kab na š kraj zusim zraŭnawać z rasijskimi huberniami, kab nie dać jamu żyć swaim żyćciom, jakoje naznačyła jamu historyja I woś «nacionalny chaŭrus» nadumaŭ pamaleńku zabirać u ruki ũsie hramadzianskije instytucii ũ našaj staroncy, kab lahcej było tutaka šyryć swaje dumki. Na pieršym miejscy stajali ziemstwy, katoryje zawodziacca ũ 6 zachodnich huberniach; «nacionalisty» ũsie siły swaje puścili ũ chod, kab narod wybiraŭ u ziemskije hłasnyje ich kandydatoŭ, i zdajecca, ničoha z hetaho nie wychodzić: narod nia choće iŕci pad kamandu ludziej, što zamiesta lubwi bratniaj miż nacijami šyrać swarki i nienawisć, i pasyłaŭ na wybary blizka skroź wybaršćykoŭ postupowych (prohresiŭnych).

Chacia prawy nowaho ziemstwa nadta niewialikiŭje, chacia mużyki buduć mieć u im mała siły, a ũsio ŭ taki, jak pakazywajuć wybary, joŕ nadzieja, što «nacionalistam» nie udascca pakirawać jaho da «palityki» zamiesta pracy dzieła padniaćcia našaho kraju z biednaŕci i ciemnaty.



## Što ćuwać zahranieaj?

Našym čytaćom, katoryje cikawiacca tym, što robicca za miežami Rasijskaho hasudarstwa, peŭnie ũžo dakućyło čytać usio ab Marokkskich sprawach, ale, nia hľadziaćy na heta, nam iznoŭ prychoziccca zakranuć hetyje sprawy: toje, što robicca ũ dalokaj Afrycy, wielmi mocna adbiwajecca i na palityčnym żyćci Eŭropy. Woś jakije nowyje pieramieny zrabiliŕcia ũ Marokkskich sprawach za apoŕnije dźwie niadzieli.

Jak ũžo wiedama, francuzy pamahali Marokkskamu sułtanu zatuŕcyć rewoluciju, katoruju proci jaho padniali jaho paddanyje. Ale ũ palityey nihto nikomu nikoli darma ničoha nia robić: hetak i francuzy patrebowali sabie nahradu, Nahrada heta—patajny dahawor, зробleny miż Franciej i sułtanam, katory addaje Marokko zusim pad apieku francužoŭ: francuzy buduć paddzierżywać ũłasć sułtana i baranić ad jaho paddanych, jak było woś ciapier; Francija daŕ sułtanu hroŕy, kab zawioŭ wojsko dzieła swajho bieŕpiećenstwa; francuski hasudarstwieny bank atkryje sułtanu kredyt na 100 miljonoŭ rubloŭ dzieła pakryćcia hasudarstwienych raschodoŭ,—a za ũsio heta sułtan nia budzie mieć prawa rabić jakije-niebudź dahawory z druhimi hasudarstwami biez zhody Francii.

Jeŕŕe pierad hetym dahaworam, kali francuskaje wojsko tolki jechało u Afryku, Hiŕpanija tak sama nadumaŕasia pażywicca pry zawirusie u Marokko i pasłała tudy ŭmieniu swajho wojska. Paćalisia swarki, znaćyć, miż Hiŕpaniej i Franciej. Ciapier ŭe i niemcy paŕażyli na Marokkskije sprawy swaju ruku: druhije choćuć zachapić hetu bahatuju staronku, dyk ćamu niemcam nie urwać im chacia ŕto niebudź s-pad ruk? Pasłali niem-

cy ũ Marokko swoj bronienosiec, kab—pakul ťto jakoje—umacawacca u prymorskim horadzi Ahadiru i atkryć tam port dla zajezdu swajmu wajenamu flotu. Takim paradkam siła niemcoŭ na mory ťmat by pawialićyła-sia. A heta ũžo nie ũ smak Anhlili: jana-ť dahetul panawala nad usimi marami, tym časam niemcy choćuć z imi iťci na wypieredki i nia tolki budujeć usio bolejš bronienoscoŭ ale i maniacca na ćužoĵ ziamli rabić zajezdy dla flota, kab u koťnym kucie mora mieć siłu. Zazławala Anhlija: kali wy—kaťe jana niemcam—nie paklićecie nazad swajho bronienosca, dyk my i ceĵy flot patrapim pasłać u Ahadir, a wam tamaka haspadaryć nie damo!

Woť, jakaja kaťa zawarywajecca: Hiťpanija swarycca s francuzami, Francija—z niemcami, a niemcy—z anhlićanami. Usie hetyje swarki skonćacca chiba tady, kali ũsie Eŭropejskije hasudarstwy ũmieťajucca u Marokkskuju sprawu, a predstaŭniki ich, zjechaŭťsya razam, razbiaruć usio akuratnie i pastanowiać, ci chto adzin maje prawo kirawać i apiekawacca Marokko, ci dać roŭnyje prawy ũsim, chto maje jaki niebudť interes u hetaj staroncy. Zdajecca, na taki sposab uładzić dzieła prystanuć usie tyje hasudarstwy, katoryje ciapier paswarylisia: koťnaja wajna dla narodu, wiedama, nieťťaťcie, dyj sam narod u Niemeććynie i Francii (asabliwa socialisty) woťtra paŭstaje proci palityki swaich prawicielstw, katoraja kirujecca da pralićcia krywi.

A woť miť Turcziej i Ćornahoryjej dyk zapraŭdy ćuć-ćuć nie dajťto da wajny: Ćornahoryja nawat abjawila u siabie mobilizaciju, ale Aŭstryja, Italija i Rasieja ũhawaryli joj, ťto jana ad wajny ciapier nićoha nia wyhraje, i Ćornahorcy adłazyli mobilizaciju.

Na Dalokim Usełodzi, pakul Eŭropa zajmajecca swaimi sprawami, idzie cikawaja rabota. Japonija, ũ katoraj wajenny razhon paťla wajny z Rasiejej nie zacieh, wielmi kratajecca ũ Korei, prawodzić tam nowyje ćuhunki aťno da Rasiejskaj hranicy i pawialićywaje lik swajho wojska. Anhlija ũžo zwiarnuła na heta swaju uwahu i kaťe, byteym japoncy padumali nieťta «padazrycielnaje»... Proci kaho, hazety jasna nie kaťuć, ale dadumacca chiba nia liťnie ciaťka.

S Kitaju iduć wiestki, ťto tamaka wajennyje bunty nie seichajuć. Hetymi dniami atrad sałdatoŭ razhrabiŭ horad Chańćoŭ. Pawiedamlajuć z st. Pohranićnaja, ťto na hranicy z Rasiejej źbirajecca mnoha chunchuzoŭ, dy ćasta husta zdarajucca ubiŭťstwy. Kitajcy proci hetaho mała ťto i robiać, bo, kali tolki pasyłajuć swaje wojsko ławić chunchuzoŭ, dyk jano nia tolki nikoha nia złowić, a tolki hublaje swaich sałdatoŭ, katorych ťmat ũciekaje i pryłućajecca da chunchuzoŭ.

Wiestki z Dalokaho Usełodu, zdajecca, zaŭsiahdv wielmi trywoťnyje; a jak prawieryc ich nie nadta lohka, dyk ćasta strachi bywajuć puťstye.

Tyje wiestki, jakije u nas drukujucca z zahranicy, najćaťťiej datyka-jucca miťnarodnaj palityki. Na pahlad zdajecca, byteym tamaka ũsie adno tolki i cikawiacca hetaj palitykaj; a papraŭdzi heta nie zusim tak: za hranicaj usiudy, dzie joť narodnyje parlamenty (hasud. dумы), narod ťmat pracuje dzieła palepťennia swajho ťyćcia i paradkoŭ u hasudarstwi. Ale heta praca wiadziecca spakojna, krok za krokam, usie da jaje prywykli i

lićac heta zusim zwyčajnaj sprawaj. Woś čamu unutrenyje sprawy asobnych hasudarstw redka bywajuć takimi jarkimi, kab zrabić homan na ŭwieś świet. Najjarčejšaja s pamiž hetakich unutrenych čużaziemnych spraŭ—heta zmahańnie nowaho narodnaho prawicielstwa ŭ Portugalii s tymi ludźmi, katoryje maniacca wiarnuć karaleŭskuju ŭlasć i pasadzić skinutaho nidaŭna karala Manuela na skasawany nazaŭsiahdny karaleŭski pasad. Staronniki starych paradkoŭ, katorym nie padabajecca toje, što narodnyje wybarnyje majuć ciapier u swaich rukach usiu ŭlasć, robiać u Portugalii bunt, ale, zdajecca, nie zdajecca, nie zdajecca pawiarnuć żyćcio swajej staronki u staroje ruśo.

## Z našaho żyćcia.

My ŭžo kaliś pisali, jak naša wioska hublaje swaje najlepšyje siły—tych synoŭ swaich, što, wychodziaćy «ŭ ludzi», zrazu stanowiacca «palkami» abo «rasiejcami», adrekajucca matčynaj mowy i ŭsiaho rodnaho i robiacca zusim čużymi ŭ tej chaci, dzie radzilisia i uzrastali. My pisali, što hetkije ludzi, uziaŭszy z saboj z wioski siłu da żyćcia, ničoha za heta wioscy nie dajuć, i jaje kulturnaje bahaćcie nia może pawialičywacca tymi zdabytkami, katorych s kożnym dniom usio bolejšy prybywaje ŭ kulturnym świecie. *Kulturny* ŭ wioscy jany nie razwiwajuć.

Hetak było praz doŭhije body u nas, hetak że wialosia i u litwinoŭ. Praŭda, litwiny ŭžo blizka paŭsotni let pracujuć nad razwićciem swajej nacionalnaj kultury, a my tolki *pačali* budzicca. I ŭsio-ż taki—s pieršych krokoŭ—widać, što ŭ našym narodzi još wialikaja żywaja siła, katoraja pierachowywałasja doŭha ŭ zabytych Boham i ludźmi wioskach u duży biełaruskich chlebaroboŭ i woś ciapier rwiecca na wolny świet. Toje niewialičkaje kulturnaje bahaćcie, jakoje wioska, chacia i pamału, zdabywała sabie, żywućy bytym za wysokaj ścianoj, katoraja addzielała naš siermiażny narod ad wyšejšych stanou, —toje bahaćcie pačalo razam šybka uzrastać. Zawarušylisia ŭ haławach adwiečnych niawolnikoŭ biady i hora nowyje dumki; naradzilisia ŭ sercach nowyje žadańnia. ŭ pieśniach—wieršach, u hutarkach—apawiedańniach, u sotniach korespondencij, pisanych mazalistaj rukoj, pačali jany wyliwacca na stranicach pakul—što jedzinaj biełaruskaj hazety, katoraja hetkim paradkam zrabiłasja papraŭdzi narodnym hołasam, lustram żyćcia biełarusou.

Ale pasyłać tolki ŭ Wilniu swaje dumki, dzie ich nie zaŭsiahdny možna nadrukawać, heta rwuščymśia da šyrejšaho żyćcia ludziam pakazalosia mała. I woś, to tut, to tam—pa roznych kancoch biełaruskaj ziamli wioskowaja i miastečkowaja moładź zawichajecca kala taho, kab žadzić *swaju*—hacia tolki pisanuju rukoj—hazecinu. Hetak čytajem u rasiejskim žurnale «Новая Жизнь», što ŭ adnym z našych miastečak šmat času wychodziła takaja pisanaja hazetka ŭ rasiejskoj mowie, a ciapier, jak my dawiedalisia, atkryłasja i biełaruskaja («Wolnaja dumka»). Usio heta—daku-

menty, katoryje jasna pakazywajuć, što narod naś żywie, što jon sam choće hawaryć świetu ab sabie, što żywaja dumka, iskra idei może zapalicca i pad sałamianaj strechaj

Treba skazać, što próby wiaści swaju niezależnuju hazetu robić nia tolki biełaruskaja moładź, ale i litoŭskaja dy polskaja. Hetak pry litoŭskaj hazeci dla sielan «Lietuvis Ukininkas» wychodzić niewialički prydatak, katory sama piše i katorym sama kiruje litoŭskaja wioskowaja moładź. To je samaje bačym i pry polskaj narodnaj hazeci «Zaranie»: tamaka drukujecca maleńkaja, zusim ni ad kaho niezależnaja hazetka «Młodzi idą», i jana pišecca tolki rukami mużyckich synoŭ.

Jak bačym, wioska ūsiudy pačynaje rabić wialikuju rabotu, razwiwajučy swaje kulturnyje siły i swaje kulturnyje bahaćcia, ab jakim dahetel nihto nia dumaŭ. I nawat tady, kali b u joj ničoha wialikaho nie nardziłosia, zdarowyje zierniaty rodnaj kultury, uzyjšoŭšy, razrastucca borzda i daduć bahatuju pażywu ūsim, chto, żywučy ū wioscy, bačyc ciapier adno tolki ciażkaju pracu na ralli i pierad kim začynieny džwiery, praz jakije jdzie daroha ū kulturny świat.

H. B.



## S cyklu „Staraja spadčyna“.

SONNET.

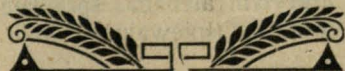
A. A. Pogodinu.

Pamiž piaskoŭ Egipieckaj ziamli  
Nad chwalami siniejućaho Niła  
Užo kolki tysiać hod staić mahiła;  
Ū harščku nasieńnia žmieniu tam najšli.  
Choć zierniejki zasochšymi byli,  
Usio-ż taki žyciowaja ich siła  
Zbudziłasia i bujna ūskałasiła  
Paroj wiasieńnij zbożže na ralli.

Woś simwoł twój, zabyty kraju rodny!  
Zwarušeny nareści duch narodny,  
Ja wieruju, biazpłodna nie zaśnie,  
A ūpierad ryniecca maŭlaŭ krynica,  
Katoraja mahutna, hućna mknie,  
Zdaleŭšy z hleby na prastor prabicca.

Maksim Bohdanowič.

Jarosłaŭ!



# Kupalle.

Da najbolš paetyčnych pierażytkoŭ kolišniaj pahanskaj wiery pradžiedoŭ našych, sławian, należyé «Kupalle». Kupalle, heta śwíata sonca, śwíata razrostu żyécia, paŭnaty sił pryrody, katoraja, dajšoŭsy ũ hetym časie swajho najwyšejšaho razwićcia, chutka paćnie wydawać plady, paćnie radzić. Pradžiedy našy wieryli, što ũ hety dzień sonce u obrazie kazistaho dzieciuka hulaje wiasielle swajo z bahiniaj leta; paturajućy prykładu bahoŭ, źbiralisia jany miź sioł na uzlešsju, kala wady, spraŭlali tam ihryšcy, dy ũ hetu noć «umykali» sabie dzieučat na žon. A kab taki wianiec mieŭ zakonnuju siłu, dapaŭniali jaho ustanoulenymi praz ich daŭnuju wíeru abyčajami: ačyščalisia ad hrechoŭ, kupajućysia u wadzie i skačyćy praz poŭymia paraskładanych ohnišč, pośle hulali charawody, piejali pieśni, a kali ũsio heta rabiła moładź, starcy kłali žertwy baham, pili i zakusywali, dy uzmacowywali duch swoj apawiedańniami z żyécia ludziej i bahoŭ, raskazami ab dziwach, jakije ũ hetu noć dziejućca na ziamli. Prajšło s taho času mnoha socieŭ let; bahi, zabytyje i pakinuje narodam, zamierli, i ich miejsce zaniało bolš wysokaje pa dumcy i orhanizacii chryścijanstwo; ale abyčaj sabiracca ũ Kupalskuju noćku, palić ahni, spraŭlać ihryšcy ũ lesi, puskać wíanki pa wadzie—datrywaŭ da našych časoŭ i najkrapcej dzierżycca u kraju mahiŭ i starych sławianskich pamiatok—u našajzakinutaj sierod bałot i lasoŭ Biełarusi. Narod naš pa siahonniašni dzień šcyra wíeryć, što ũ hetu noć začwitaje ahnistaja kraska paparaci, katoraja maje moc dać čelawieku ščaście i siłu paznać usie tajnicy pryrody. Raskazywajuć, jak dalka treba iści za hetaj kraskaj-dziwam, jakije praškody treba pieremahćy i asilić, kab zdabyć jaje. U hetu noć, jak wíeryć narod, wychodziać nawierch zakapanyje u ziamli hrošy, abo pakazywajucca sinim ahaŭkom; drewy pierachodziać z miejsca na miejsca i wiaduć hutarku miź saboj. A kali ũzdojmiecca zołak na uschodzi, možna ubačyć, jak sonce hulaje i skače. Noć na Kupału awiejana paezijej i dziwam, i spać u hetu noć lićycca hrecham. Tamu, jak šyroka naša ziemia, ũ hetu noćku ludzi nie spíac: adny iduć spraŭlać ihryšcy, druhije—hrošy šukać; trejcije pilnujúć u nietry lasnoj, kudy hołas pieŭnia nie daŭnajeć, ahnistaj aparatnaj kwietki.

Jak u mowie dy pieśni, tak i ũ abyčajach narodu adbiwajecc a jaho duša, jaho kulturny dabytak; dzieła hetaho śwíatkawańnie Kupały nam biełarusam treba bierahćy i, śwíatkujućy, trymacca ũsich ustanoulenych wíekami abyčajoŭ, atkidajućy tolki zababony dy toje, što može być škodnym dla druhich ludziej. Swíata Kupały pawinno być u nas śwíatam paezii, zwíazkam našym s pradžiedami i praščurami našymi. Nichaj u hetu noć, dzie żywie śwíedomašć nacionalnaja, biełaruskaja moładź što-hodu wychodzie u pole i pad atkrytym niebam spraŭlaje prystojnyje ihryšcy; nichaj palać ahni, wíjuć wíanki i spiewajuć swaje rodnije pieśni choram.

Nichaj Kupalle staniecca nacionalnym biełaruskim światam: jano służyć wiečnaj pamiatkaj, što świet-soniejko zaŭsiahdŭ pierasiliwaje ciemru nočy, i ŭ hetym my budziem čerpać wieru, što ūsio świetlaje, dobraje, sprawiedliwaje zwajuje adwiečnaje zło i niadolu, jakije panujuć na ziamli, i daść zmołu żyć i razwiwacca na woli ūsiamu żywomu; što lepšaj doli dačeka-jecca naš pakryŭdženy żyćciom narod.

Wlast.



## U Kupalskaju noć.

Ciołym letam na Kupalle,  
 Jak noć laże biez hranicy,  
 Zwody, čary bliżej, dalej  
 Widny ŭ pušcy nad krynicaj,  
 La kałody, na kałodzie;  
 Ŭ koźnym lesawym kutočku  
 Kwiетка—paparać uschodzie,  
 Zaćwitaje ŭ hetu nočku.  
 Chto zachoće ŭ ciomnaj huščy  
 Pašukaci, paspytaci,  
 Padpilnowuje Duch Puščy  
 I nie daść ničoha ŭziaci.  
 Woś, hladzicie! Zważna, cicha  
 Čelawiek idzie, kradziecca;  
 Što za niemać, što za licha?  
 Ci-ż nima ŭžo dzie padziecca?  
 Wočy krojŭju nalilisia,  
 Ab zub zubam strach laskoče,  
 Kłubam hniecca, prychiliusia  
 Kwiětku-šćaścia capnuć choće,  
 I marmoće, jak s prasońnia,  
 Pađ šurpatymi sukami:  
 «Ciż, jak letaś, i siahońnia  
 Mnie s pustymi jsci rukami.  
 Koźny hod idu siudy ja,  
 Koźny hod nadzieju maju,  
 A tut niemačy niamyje  
 Kruciać wierciać z boku s kraju.  
 Zbiusia s tołku. żyć nia zmoha,  
 Wiečny hoład Kwiětki-šćaścia,  
 To ad Boha, to da Boha  
 Honie, ciśnie, jak z napaści.  
 Stoj! Zdajecca, wun zirnua,

Jak by zorka, jak by sonce»!  
 Ach, nia toje! Adwiarnuło!..  
 Heta šyška na sasoncy...  
 Nu šukaci, jak šukaci!  
 Ciemra z nietraj skaće skoki,  
 Zwod chachoće ŭ ciomnaj haci  
 Smoŭż zirkaje adnawoki».  
 Tak šukaje, łazie łazam,  
 Prosić, molić, zaklinaje,  
 A Duch Puščy s puščaj razam  
 Uspaminki ŭspaminaje:  
 — «Kiń šukać, spraułać skawyty!  
 Nie čepaj maich charomaŭ!  
 Ja Duch Puščy, duch siardzity  
 Nie spušču nidzie nikomu!  
 Kwiětki pilna ja pilnuju,  
 Na zamkoŭ zamkniona sorak,  
 A dorożku daŭ takuju:—  
 Ludzkich kostoćak uzhorak.  
 Nie paćujeś našaj rady,  
 Budzie toje i s taboju!  
 Za ćwiatoček dla prynady  
 Ty zapłaćiš haławoju!  
 Jak na świet świet naradziusia,  
 Jak duša zasiała ŭ cieli,  
 Ŭsie lacieli k hetaj misie  
 I ni wodnyje nia jeli.  
 Pušča znaje, što baronie,  
 Što jej dadziena na schowy,  
 Kryżam laże na zahonie,  
 A nie daść nadzieć akowy!  
 Atčapisia, atchryścisial!  
 Dolaj-kazkaj sćarawany,

Ty ješče nie daraściüsia,  
 Cwiet pašcihnuci žadany.  
 Bačyš, nočeka, ja!: saža, \*  
 Ždžy lepš ranicy, nia kwietki!»  
 Tak Duch Pušcy s puščaj kaže  
 Čelawieku na pašledki.  
 A jon błudzie chodam, chodzie  
 Tamka tutka, dalej bliżej,  
 To skradajecca, jak złodziej,  
 To biarecca płazam-kryżam,  
 To abyjmie drewo-jołku,  
 To rukami wodzie pusta,  
 To pałonie s chwojki biełku,  
 To spużaje ptušku s kusta.  
 Pad nahami moch šapoče,  
 Liści łasiacca pa twary,  
 Jon šukaje i marmoče,  
 Jak nia čuje čaraŭ-maraŭ.  
 «Proč zahińcie. wiedzmy zlydnl  
 Wun wam wieras, wun wam tyčka;  
 Ci niaužo wam nie abrydnie  
 Šamataci mnoj jak tyčkaj.  
 Šoŭ ja polem, sienažaciej,  
 Šoŭ haroju i dalinaj,  
 A tut kwietki nie spahnaci,  
 Choč chawajsia ũ damawinu!  
 «A na štož mnie nad katyskaj  
 Ab joj nočka napiewała?  
 Napiewała, što ũžo blizka,  
 A pašla sama schawała.  
 A na štož mnie na papary  
 Našwistowyla žalejka,  
 Łalma žalila na skwary?  
 Až i šcichła. dabradziejka!  
 A naštož mnie zwonam kosy  
 Wyzwaniali na praščiahu?  
 Sami wyhubili rosy,  
 Mnie pakinuli bol-smahu.  
 A naštož mnie na wiasielli  
 Pielu hrali, čarki bili,  
 Sami šcichli, zaniamieli,  
 Mnie ũčerašni dzień zhubili.  
 A na što-ž mnie na Kłady  
 Hałasili pa-čaŭturnu?  
 Sami wylehli załadaj  
 Ja u žalbie snuju burnaj.  
 A na što ũsio hawaryło:  
 Ždžy na kwietku, na Kupalle

Z hodu ũ hod čekaju miłaj,  
 I šukaju bliżej dalej,  
 Može tamka? može hetta?  
 Pnusia, rwusia ũ zad i ũ pierad,  
 I na leta ũsio na leta...  
 Wiaźniem ja i kwietka ũ nierad.  
 Nie traščycie, nie šašćicie,  
 Suchalesy pustaćwiety!  
 Dajcie kwietku, dajcie žyci  
 Nie čarujcie u sušwiety!  
 Moch. čarnobiel, raschilisia  
 Kwietka, kwietka, wyhłań śmieła!  
 Čornaj krojuju ũwieš ablüsia,  
 Suchažylle zwodzie cieło.  
 Sto! Zdajecca wun zirnuła,  
 Jakby zorka, jakby sonce...:  
 Ach, nia toje! Adwiarnuło!..  
 — Heta šyška na sasoncy».  
 I pabieh, pabieh pa lesi,  
 Zakruciüsia dymam, pyłam,  
 Staŭ. hladzić, na hrudzi zwiesiu  
 Haławu nad pniom pachiuł m.  
 A Duch Pušcy s puščaj razam  
 Uspaminki ũspaminaje,  
 I tak dalej kaže skazam,  
 Nočka słuchaje niemaja.  
 «Wyrwi serce, wysu serce,  
 Zapali ahniom, jak świećku!  
 Nie hladzi, što kroŭ satrecca,  
 Nie pahladywaj na piećku!  
 Jak noć pryjdzie, heta nočka.  
 Wyjdzi z sercem, jak s pachodniaj,  
 Ad kustočka da kustočka  
 Ašwiaci moj choram hodnie!  
 Tak šwiaci, nia bojsia muki,  
 Z wieraj wiernaj i nadziejej,  
 Kwietka pryjdzie sama ũ ruki,  
 Tolki serce spapialeje.  
 Čuješ heta, zrobiš hetak?  
 Budzieš panam, staŭnym kniazem,  
 A nia zrobiš, sotni letak  
 Wyć tak budzieš pamiž wiadziem,  
 Pryjdzieš, pojdzieš u niahody,  
 Wicca budzieš, jak wužaka,  
 Dzień ci noć nie skažeš: hodzie!  
 Čachnuć budzieš, niebaraka!  
 Bačyš, čuješ carstwo naše,  
 Wiečna, silna, nieŭhamonna,

Ducha Pušcy nie zastraše  
 Ni siakiera, ni karona.  
 Nie ūzdymajsia suchawiejnie,  
 Nie wyšukiwaj zaklaćcial!  
 Skora poŭnać, skora pieŭni  
 U twajej zajhrajuc̄ chaciē.  
 Duch hamonie, les trasiiecca,  
 Stohnuc̄ chwojki i asiny,  
 Šum pakocisty niasieecca,  
 Jak chto hinie, abo zhinuŭ.  
 Čelawiek maŭčyće, marudzie,  
 Uzad u pierad projdzie, hlanie.  
 Woš minuta, a štoš budzie,  
 Može, može, i dastanie  
 Aby poŭnać, jak maŭanka,  
 Nie zmachnuła ćwiet zaklata  
 Pracham pojdzie ūsia hulanka,  
 Znoŭ hod źdzy na heta ūwiata!  
 Što?!.. Staić, hladzić: O Bože!  
 Kwiotka paparać abchodzie  
 Zaćwiła, jak mak pryhoža,

Jakby sonce na uschodzie.  
 Schamianuŭsia, pre kustami,  
 Jak šalony precca k kwietcy,  
 Les kusajecca sukami,  
 A jon tuž dapre, zdajecca,  
 Raptam piewień zahafošie,  
 Niedzie ŭ wioscy, ŭ rodnaj wioscy,  
 — Ūsio jak son... Nie astafošia.  
 Liść trasiiecca na biarozcy,  
 Ni to s puđu, ni to z ŭalu.  
 Wočy tre hladzić nia śmieła:  
 — Pusta, dzika bliżej dalej  
 Tolki štości zašumieło  
 Zašumieło, zamuciło  
 Dziki chochat papłyŭ recham,  
 Dumka śniła, nie daśniła,  
 Palaciela s puščaj śmiecham.  
 Pawaliŭsia, jak snop żyta,  
 Jak snop żyta pry sasoney  
 Kryk adno, jak zwon raźbity:  
 «Dajcie kwietku! Dajcie sonce»!

Janka Kupała.



## Światkawańnie Kupały u Wilni.

Wilenskije bielarusy staraniem «Bielaruskaho Muzykalno-Dramatyčnaho Kruźka» u noć z 23 na 24 čerwienia spraulali «Kupału». Narodu było kala 300 čelawiek, katoryje sabralisia spierša za horadom i tamaka hulali, a pośle z muzykaj i wienkami pajšli na biereh reki Wilii, dzie užo stajali przybranyje ŭ zieleń i ahni parachody i čouny; i siešy na ich, paplyli ŭ niz pawadzie u horad. Tut, zawiarnuŭšysia na rece, iznoŭ paplyli nazad. Jedučy ŭ niz, puskali pa wadzie wianki s paprylepliwanyimi świečkami. Narodu na aboďwuch bierehach Wilii sabrafošia hladzieć na bielarusou kala 20—25 tysiać. Usie źdali što na parachodach budzie ihrać muzyka i śpiewać bielaruski chor, ale to było zabaronjeno. Wiarnuŭšysia na miejsce, adkul jechali maładzieź najpierš pajšta hulać «Lawonichu», a pośle, pabrauŭšysia za ruki, chłopcy i dzieučaty skakali praz ahoń; chor piejaŭ bielaruskije pieśni. Zabaułalisia usie wielmi wiasioła. Bielarusy pakazali ūsiej Wilni, što umiejuć i patrapiać hulać starašwieckim prostym swaim zwyčajem.

Adnym słowam, światkawaŋnie udałosia nadta dobra, niahledziačy na toje, što niekatorem «istinno-polskim» i «istinno-ruskim» ludziam naša hulnia stajała kościu ũ horli, i jany rabili ũsio, što mahli, kab. adhawaryč ludziej ad światkawaŋnia Kupaly dy tak abo inakš papsawać jaho.

## Jak uścierahčy dziaćiej ad chwaroby.

Najpierš bački pawinny krepka pomnić toje, što uścierahčy dziecio ad chwaroby šmat lahčej, čym wylečyć, kali jano ũžo zachwareło. Uścierahčy dziecio ad chwaroby može kožny, a wyratawać nia može časam i najlepšy lekar. Woš-že, chto lubić swaich dziaćiej, toj zaũsiody može adahnać ad ich usiakuju chwarobu *razumnym dahladam*.

Najhłaŋniejšaja reč u dahladzie za dziaćmi—heta čystata. Jak tolki dziecio pryjšio na świet, treba jaho wykupać u cioplaj wadzie, aściaroźniehka abmywajučy. Wiedama, što hetaho nia može rabić sama matka, ale babka ci jšče chto druhi. Pry tym skažemo, što inšyje babki nia choćuć pierarezywać dy pierewiazywać pupawinu, pakul nia wyjdzie miejsco. Ale heta duža drenna, i mnoha dziaćiej ad hetaho pamirało i pamiraje; woš my i radzim, jak tolki dziciatko dychaje dobra i kryčyć, pierarezać pupawinu za čwierć hadziny i nikoli nia bolš jak za poũhadziny pośle taho, jak jano radziłosia. A da taho prykryć dziciatko cioplaj čystaj pialonkaj.

Dziciatko kaniećnie treba praz uwieš pieršy miesiac kupać što-dnia, bo heta duža dobra robić dla razwićcia dziciaci. Kali nie kupać dziciaci što-dnia, to jano može dastać wysypki, a wysypka pierachodzić pośle u rany, i ad hetaho dzieci časta pamirajuć. Najčaćiej takaja wysypka robicca kala pupka dy pad pachami; tamu woš tut i treba čaćiej abmywać i wycirać na sucha, a pośle pasypać adparenije miejscy suchim krachmalam, abo ryżowaj mučycaj, katoraja pradajecca wa ũsich aptekach. Pialonki zaũsiody pawinny być suchije i čystyje, bo tolki tady možna utrymać cieła ũ čystacie. Tak sama, kab dziciatko wyrasło na zdarowaho čelawieka, u tej chaci, dzie jano lażyć, pawinna być čystaje pawietre. Dzieła hetaho treba jak najčaćiej chatu prawietrywać, atčyniajučy ũ cioply čas dźwiery ci wokny. Ale heta treba rabić wielmi aściaroźna, kab nie prastudzić dziciaci. Nia možna sušyć pialonak u tej samaj chaci, dzie lażyć dziciatko, bo ad hetaho psujecca duch u chaci; usie brudnyje pialonki treba zaraz-že wynasić s chaty, myć i sušyć ich dzie-niebudź u druhim miejscy. Tak sama wielmi škodzić dziciaci, kali ũ adnej chaci spić duža mnoha narodu, dy ješče časam stajać cielaty, awiečki, abo nawat kury.

Pośle pawinna matka hladzieć za tym, kab nie prastudzić dziciaci. Kožny čelawiek wiedaje, što maładoje dreŭca u sadzi treba bierahčy ad

ściuży, bo inaczej jano prapadzie. Maleńkaje dziciatka ješče bolš wymahaje apieki, i zatym wyhadawać jaho sašsim nie takaja lohkaja reč, jak može dzie kamu zdajecca. Matcy treba wiedać, što pašciel dziciaci pawinna być jak najdalej ad dźwiarej i wokan, kab na jaho nia wiejała ciah. Niekatoryje matki, kab sahreć dziciatka, biaruć jaho da siabie u łożka. Ale heta wielmi drenna: maci za dzień prystanie, krepka zašnie i lohka može prycisnuć. abo i sašsim zacisnuć dziciatka. Ci raz heta traplašosia? Dziela hetaho dziciatka pawinna mieć swaju asobnuju pašcielku, miakańkuju, ciopleńkuju i blizka ad matčynaho łożka, kab, jak dziciatko płače, maci mała-ła uziać jaho.

Nohi i żywot dziciaci treba dzieržać u ciaple. My wiedajem, što, zastudziŭšy nohi, i stały čelawiek može dostać katar, abo kašal,—dziciatka-ž prastudzić wielmi lohka. Ad prastudy żywata dzicio pačynaje laksawać, pośle pačynajecca blewata, i duža mnoha dziciej ad hetaho pamiraje. Tamu, woš, i treba żywatok dzieržać zašisiody u ciaple, abwiazywać jaho, a kali ŭžo jošé bol, abo hryż, to na żywatok treba kłašci ciopleńkij abklad (kompres).

Wynasić dziciej na šwieżaje pawietre—rozumiejecca, duža dobra; tolki treba heta rabić u cichuju, ciopłuju pahodu i wynasić u takoje miesco, dzie nima ni pyłu ni smurodu. A pry hetym dziciatka pawinna być ciopła przykrytaje i, naahuł, zdarowaje; jak jano maje kašal, to tady wynasić nia možna, bo toj kašel može pawialičyceca i pierajšci ŭ jakuju niebiespiečnuju chworobu.

Naahuł, nia možna wynasić dziciej na šwieżaje pawietre ni rana ni wiečeram, a tolki sierod dnia, jak šwiecić i hreje sonce.

Badaj što koźnaja matka, jak dzicio kryčyé, zakałychiwaje jaho. Heta wielmi błaħi zwyčaj, choć dziciatka zasypaje, ale ad kałychańnia u dziciaci pačynaje krucicca haława. Z hetaj pryčyny taki son nia jošé zdarowy, dobry, ale ciazki i niespakojny. Heta ŭsio roŭna, jak, skažem, zasypaje čelawiek, katory upiŭsia hareńkaj. Ci-ž jaho son zdarowy? Woš hetak i z dziciej. Dyj, naahuł, kałychańnie nia wielmi patrebna, i biez jaho možna lohka abajšcisia: nia treba tolki ni razu kałychać dziciaci ad rodu, to jano prywyknie i tak zasypać.

Adzieža dziciaci pawinna być šyrokaja, miakkaja i ciopłaia. Spawiwae dziciaci nikoli nia treba tuha, a tak, kab jano maħlo krychu ruhać nožkami i ručkami,—aby nohi dy ruki nie wysowywalisia s pialonak. Ap-ryč taho kolki razoŭ u dzień na hadzinu abo i bolš treba pakidać dziciatka nie spawitaje, kab jano maħlo krychu pawarušyceca.

Kali dziciatka lažyé, to nia treba kłašci hałouki lišnie wysoka, kab kroŭ nie adpływała ad haławy da noh. Tak sama nielha budzić dziciaci, kali jano špie, i treba piłnawacca taho, kab na wočy dziciaci nie padaħ jarki šwiet, bo heta škodzić na wočki: može przykinucca jaki wohnik. Naahuł, da ściudzionaha pawietra i da jarkaha šwietu dzicio treba prywučać pamatu.



# Rady dla haspadarou̯.

## Šperhiel.

Ab pašy na poznuju wosieñ i rannuju wiasnu pisałosia ũžo ũ «N. N.». Ale hetaho mała, bo niechwat dobraj pašy dakučuje sielaninu amal nie praz usio leta. I hety niedastatak pašy jak-ni-jak, a adbiwajecca nimała i na našych uradžajach. Adbiwajecca, bo dziela pašy pozna zahorywajecca papar i žyta abo pozna prychozicca siejać abo sypać ziernie ũ nieadleżaťuju rallu. Adbiwajecca heta i na jarynie, bo dziela pašy pozna zahorywajecca aržoñnie, dyk nasieñnie ziele nie pašpiewaje ũzyjsci i začwišci, kab piered zimoj, jaho maroz zništožyŭ, a astaniecca ũ ralli i na wiasnu hlušyć jarynu. Aprača taho, pozna zaharanaje aržoñnie nikoli dobra niepadapreje. Woś i treba tak staracca rabić, kab praz usio leta mieć choć niewialičkije kawałački, ale dobraj pašy, tady tolki ũ nas ruki buduć razwiazany i ũsiu rabotu možna budzie zrabieć u paru.

Šmat ũžo katoryje s sielan našych zrazumieli hetu waźnuju dla siabie sprawu i starajucca, kab mieć choć zahončyk kaniušyny ũ zapasie, abo siejuć wiku ũ papary. Ale jośe ješće adna wielmi waźnaja trawa, zdatnaja na pašu—šperhiel.

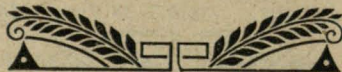
Šperhiel možna siejać i z wiasny, i kala Pietra, i nawat pašla Pietra, različajućy tak, što ad dnia pasiewu u tydni 4—5 možna ũžo na im prypasywać skacinu.

Šperhiel rodić choć i na pieščanym hruncie, aby nie zusim ũžo pustym. Najlepš siejać jaho ũ papary (woś choć by i ciapier), asabliwa, chto maje narychtawany hnoj pad žyta. Hety hnoj treba, značycca, wywieźci pad pieršuju skiбу, drobnieñka jaho pryharać i prybiušy rallu krychu ũ doŭžki, razzsiejać šperhiel i zabaranawać. Sadzicca jaho na morh paŭtara puda. (Sioleta cena trymaje 10 złotych za pud). Raście šperhiel zusim padchadzia na šwinakrop. Karowy jaho nadta ľasa jaduć, a maľako nia tolki prybywaje, ale robicca jano naŭzdiu tľustaje. I ješće što maje da siabie šperhiel, heto toje, što kali na jakim kawaľku nia možeš źwiašci pyrniku, to pasiejany tam šperhiel źništožyć jaho da zwañnia; ale za toje i sam jon ľubić zasiewacca, dyk nia treba čekać, aźno zawiaźucca haľouki, a kali ũsiaho nie spašwiu, to lepš skasić i wysušyć na zimiu.

Kuplać šperhiel najlepš u chaŭrusnych haspadarskich skľadach pa haradoch.

Wilejski pawiet.

Haspadar.



## Z Biełarusi i Litwy.

—o—

(Ad našych korespondentoŭ).

**Minsk.** Pad kaniec žyćcia naša-  
ho datychčasowaho čynoŭnicka-  
ho ziemstwa wyjaŭlajecca ūsio bolš i  
bolš jaho hreškoŭ. Apošnimi časami  
raskryłsia, što rastračena niemałaja  
suma strachawoha i darožnaha kapi-  
tałoŭ; apryč hetaho, kažuć, byŭ  
niejki niepätrebny dziawoćy štat u  
strachawym addzieli..

= U nowaje wybornaje ziem-  
stwo ad hor. Minska prajšli hłasny-  
je Uljanow (prohresist), Lubanski  
(biezpartijny) i Ambroškiewiç.

= U Minskim sirockim sudzie  
wykryłsia nowaja rastrata 20 ty-  
siać rubloŭ apiekunskich kapitałoŭ;  
heta stalosia za čas zahadywańnia  
sirockimi sprawami Dziewočkaj,  
Dobrowoiskim i dr.

**Minsk.** 25 i 26 čerwienia ihrali  
u Minsku biełaruski teatr, pastaŭle-  
ny lhnatam Bujnickim. Ihrali «Mod-  
ny šlachciuk» i «Pa rewizii»; byŭ  
chor, katory piejaŭ biełaruskije na-  
rodnyje pieśni, deklamacija i tancy.  
Salu nanieli niewialičkuju, katoraja  
była napoŭniena praz abiedźwie  
wiečarynki mieščanami, drobnymi  
čynoŭnickami i pracawitym naro-  
dam. Intelibiencija polskaja i rasiej-  
skaja nie pajšla na predstaŭleńnia u  
biełaruskaj mowie; widać byŭ, što  
nieprychilna adnosiłsia da «mužyc-  
kaj» hutarki.. Zatoje tyje, što pry-  
šli, ščyra witali artystoŭ i prostaje  
słowa na sceni. U pieršy wiečer  
padniašli artystam bukiet s polych  
krasak, u druhi—zasypali artystoŭ  
rožami. Sierod świedomych biełaru-  
soŭ teatr zrabiŭ ażyŭleńnie i zbu-  
dziŭ wieru ŭ wialikuju sprawu ad-

radžeńnia biełaruskaho narodu.

*Minski bietorus.*

**M. Iwieniec,** Minsk. hub. i paw.  
Znajšli tut u łazni nieżywym siela-  
nina z wioski Skiparoŭcey, Marcina  
Miadźwiedzkaho, katory za padpał  
budynku niejkaho Biruli byŭ sasał-  
ny na katarhu u Sybir; prabyŭšy  
tam 15 hadoŭ, straciŭšy siły i zda-  
roŭje, wiarnuŭsia u rodney kutok,  
kab pamierci.

= Pry atkryćci tutejšaho chaŭ-  
rusnaho tawarystwa (obščestwa pa-  
trebicieloŭ) na ahulnym schodzie  
znajšoŭsia taki wajaka, što paŭsta-  
waŭ proci hetaho tawarystwa i ma-  
niŭsia jaho «zwajewać». Bieda, što  
ŭ našaj Biełarusi bahata jość tandet-  
nych intelihientoŭ, katoryje, nadzieŭ-  
šy papierowy kaŭnieryk, dumajuć,  
što ad hetaho i rozum ich prašwiat-  
aje. Woš našy iwienčanie radziać  
im prypomnić biełaruskuju prykaz-  
ku: «i myłam pamyŭšy z warony  
sokoła nia zrobiš».

*P. M.*

**H. Niešwiż** Minsk. huberni. Zda-  
ryłsia mnie być i baćcý biełaruski  
teatr u Niešwiży, pastaŭleny bieła-  
ruskim dramatyčnym artyŭstam Bu-  
jnickim. Ihrali teatr u Niešwiry 5, 9  
i 11 čerwienia. Ihrali «Modny šlach-  
ciuk», «Pa rewizli», «Pašylišia ŭ  
durni»; pry hetym była deklamacija  
i tancy. Treba adznačyc u zaŭlhu  
l. Bujnickaho toje, što 9-ho karysta-  
jućy z ŭwiata, jon zrabiŭ repetyciju  
ŭ dzień pierad wiečeram dla pry-  
jezdnych pa wielmi nizkaj cenie, i  
treba widać, što, nia hledziaćy na  
toje, što kala Niešwiža najbolš  
šlachty, katoraja społščena, adnak,  
pahladzieŭšy na biełaruski teatr, i u  
ich adazwałsia duša biełaruskaja:  
im wielmi padabaŭsia jak teatr, tak

i śpieū, deklamacja i tancy. Čuū ja jeŝče, ŝto l. Bujnicki ihraū teatr u Klecku i, jak raskazywali, tam jaho ŝčyra prywitali; chacia jon da-maū dać adzin wiečer, ale jaho zaprasili astacca na druhi wiečer. S Klecka biełaruski teatr l. Bujnickaho pajechaū u Lachawičy i Sluck. Sudziačy z hutarak, katoryje ja čuū s Kapyla, Klecka i Nieŝwiža, ja pry-šoū da pierekonańnia, ŝto tam, dzie żywieć bolš mieŝčan, ŝčyrej witajuć biełaruski teatr, bo heta, wiedama, swajo prostaje.

«Modny ŝlachciuk»—heta typ żyucom uziaty, zdajecca, z wakolic našaho Nieŝwiža, dzie niemała tatickich paničoū, ŝto i ad ziamli adarwalisia i da nieba nie dalezli. Jeŝče adno mocna mianie nia to ŝto zdziwiła, a prosta zabaleła,—heta to je, ŝto intelihiencija, katoraja ličyć siabie polskaj, nie pajŝta u biełaruski teatr, byteym zabajkatawała jaho. Nia wiedaju, čamu heta pry-pi-sać, bo, kolki mnie wiadoma, niekatoryje wyjaūlajuć siabie pryjacielami biełaruskaj sprawy; ciż-by heta toliki na sławach? Ahulnaje čurańniesia biełaruskaho teatru wyhladało na akuratny bajkot, a heta wielmi sumna, bo tady wychodzić, ŝto tu-tejšaja polskaja intelihiencija, jak hryb na drevi ciaħnučy soki dla swajho żyćcia z narodu, nia choće ničoħa jamu dać u zamien, nia choće pamahčy budzić narod da ŝwietu kultury, da sonca znańnia.

U hetym budžeńni charoŝaja, choć moŝe trudnaja častka wupała na dolu l. Bujnickaho. Pamaŝy-ŝ jamu, Boŝe! Wielmi trudna było l. Bujnickamu s pazwaleńniem: pierš pazwaleńnie ŝlucki spraūnik daū a poŝle nie pazwoliū, tak ŝto p. Bujnicki pawinien byū jeŝdzić prasić pazwaleńnia u hubernataru, katory daū pazwaleńnia na ūsiu huberniu,

ale i poŝle hetaho byli roznyje trud-naŝci.

*Ta—je.*

**W. Domaŝkowičy,** Minsk. hub. Sluck. paw. Hraf Tyŝkiewič na swoj koŝt zbudawaū čuhunku dla dastaūki swajho lesu na biereh reki Biareziny, dyk ŝmat ludziej ciapier tut dobra zarablajuć, abrablajučy les i dastaūlajučy jaho da čuhunki Pry-jechali rabočyje aŝno z Rasiei na zarabotki. Četawiek s kaniom zarablaje try rubli ū dzień, a bez kania da dwuch rublej. Cieŝyŝsia, hle dziučy na heta, ŝto i naŝ biełarus krychu zarobić, ale jak pahladziŝ, ŝto nie adzin Tyŝkiewič, a ūsie pany stali pradawać i pustawać swaje lasy, smutnaje uzdyjmajecca pytań-nie: dzie zarobić naŝ biełarus jak spustujuć na biełarusi lasy?

U **Doūhim** letaŝ wiasnoj niech-ta padpaliū kurhan sierod lesu, dyk jon hareū usiu zimu i haryć dahe-tul; probowali kapać kurhan, i aka-zaŝosia ŝto ū siaredzinie ū im niej-kaje wuhallo.

*K. Jac—na.*

**W. Kniahino,** Wilensk. hub. Wilejsk. paw. U našaj kniahinskaj wołaŝci była dwa razy schodka na-ŝčot pazyčkowaho bančka. Ale ani na pieršaj, ani na druhoj sehodey ničoħa nie zrabili, darma ŝto ziemski načalnik usimi sposabami staraū-sia razjaŝnić karyŝe ad takoha pa-zyčkowaho bančka. Usiaħo padali 9 haħasoū za bančok, a reŝta 25 četa-wiek wybarnych nia zhodzilisia. Na-ŝa wołaŝe wialikaja i byūby bahaty bančok dy wialikaja pomać ludziam, ale ŝto-ŝ, kali naŝy haspadary jeŝče nie rozumiejuć karyŝci z dobra pa-staūlenaho kredytu.

*Wasiuleūski.*

**M. Zdzitowo.** Hrodz. hub. Słomimsk. paw. Žycielou miastečka Zdzitowa 14 čerwtania spatkało wialikaje nieščaście. Pakazalasia na niebi strašenńaja chmara, padniašsia wialiki wiecier i wupaŭ hrad, katory u poŭhadziny pabiŭ usio pole, ŭsio zbožže. Hledziučy na heta, słozy ciakuć z waćej, žal ahartaje. Za poŭhadziny prapała ludzkaja praca i nadzieja. Piered hradam żyta i jaryna byli na dziwa, i ŭsie ždali dobraho uradžaju i ciešylisia z swajej pracy. Ciapier usio prajšło. Chodziao zdziŭcy pa swaich miortwych palach, łamajuć ruki, baby płačuć. Nichto ni adnej žmieni nie zbiare. Zarabotkoŭ nima i kai nia budzie sa starany padmohi, to zdziŭcam prydziecca nadta drenna.

*Stary dzied.*

## Z usieh staron.

**Pieczierburh.** Chodziao čutki, što ciapierašni pradsiedaciel ministroŭ, Stołypin, choće padaćca u adstaŭku. Kažuć, što na jaho miejsce naznačen budzie Horemykin.

= S pieršaho lipnia (jula) da 20 žniŭnia (aŭhusta) synod atkrywaje misionierskije kursy dla šwiaščeničok na Pałtaŭščynie, Kijeŭščyni i ŭ Mohiloŭskaj hub. Cikawa, jakoje miejsce wyznaćać na misionierskich kursach mohiloŭskaj huberni dla biełaruskaj mowy?

= U radzie profesaroŭ Akademii Nawuk wyskazalisia za toje, kab u Wilni atkryć uniwersytet. Pradsiedaciel Akademii Nawuk, wia-

liki kniaz Konstantin Konstantinowič, wykazaŭ swaju pryhilnaść da uniwersytetu ŭ Wilni. Pytańnie ab wilenskim uniwersytecie pierejšło u wyšejšyje kruhi i, jak kažuć, maje tam pryhilnikou.

= Prykazam kronšta jakaho wajennaho hubernatara nałożen štraf ŭ 5 rub. na sielanina Palanskaho, katory «wyjawiŭ nieuwaženie da čynoŭnaj asoby, dajućy 75 rubloŭ chabara».

**Kijeŭ.** Minuŭšy tydzień prynios aź try utraty ukraïnskamu hramadzianstwu. U Łohwicy pamier małady ukraïnski pišmiennik Archip Teslenko U Kijewi pamior wiadomy ukraïnski hramadzianski pracaučnik Robert Jakobowŭskij. U Jaŭci pamierła maładaja ukraïnskaja pišmiennica Lidija Sochačewska. Wiečnaja pamiać chaj budzie pracaučnikom nad adradžeńniem bratniaho nam Ukraïnskaho narodu!

**Charkou.** Na Ukrainie zabitaja i zahnanaja dahetul mužyčkaja ukraïnskaja mowa pačynaje zdabywać sabie usio šyrejšyje i šyrejšyje prawy; woš apošnimi časami charkou-skaje ziemstwo pastanawiło zawiásić u hetym hadu čytańnia u Ukraïnskaj mowie dla sielan. Kab lepš pastawić hetu sprawu, ziemstwo pastanawiło zazwać specijalistoŭ.

**Odesa.** U Odessi arešta wali cheŭru, katoraja pradawała žanok u haremy i damy raspusty. Orhanizaciju udałosia raskryć dziakujućy pracy tawarystwa apieki nad žankami.

**Nowočerkaŭsk.** U adnym s kažačych čutaroŭ kazak wybiŭ swaju žonku zatoje, što jana adważyłasia pajsci da druhich žanok

biez jaho pazwaleńnia. Dawiedaŭšy-sia ab hetym, druhije baby sabrali-sia razam i, pabraŭšy pałki dy dub-cy, zławili taho kazaka, rasciahnuli i pačali bić jaho. Kazaka čuć wyratowali ad bab.

**Saratou.** Staic strašennaja špieka. Na soncy haračynia dachodzić da 50 hradusoŭ. Zbožže wysychaje na pniu. Pšanica skrož prapała, i jaje kosiac na pašu. Spadziewajucca hałodnaho hodu.

**Piernou.** Tut nidaŭna adbyłosia ro chdnieŭnaje nacionalnaje šwiata Estoncoŭ, tak zwanaje «šwiata Piešni». Sabrałosia 120 choroŭ s 1,800 čelawiek. Spadziewajucca, što nadjedzie ješče 10 tysiać duš.

**Krasnojarsk.** Za rastratu 127 tyšiać rubloŭ kazionnych hrošy skinnuli sa služby i addali pad sud načalnika kresčjanskaho banku, Charowa.

**Anhlija.** U Anhlii adbywajecc ciapier zabastoŭka marakou. U horodzie Liwerpuli pakinuli karabli kamanady dziewiaci najbołšych morskich karabloŭ.

**Turcija.** Pierehawory tureckaho pasta s paŭstancami u Ałbanii nie supakoili ałbancoŭ. Bołšaja časć niedawieraje tureckamu prawicielstru.

#### ВЫГОДНЫЯ ЦѢННЫЯ БУМАГИ

Доходныя, с крупными выигрышами и безплатной страховкой на 5 лѣтъ.

Допускается разерочка при незначительном задаткѣ съ зачетом 6% годовыхъ.

Свѣдѣнія высылаются бесплатно. Т-во торговли цѣнными бумагами БЕРНАР и К<sup>о</sup>, ПАРИЖЪ, Севастопольскій Бульваръ 30. Писать и адресавать можно по русск.

10—6

Состоятся въ вѣденіи Мин. Тор. и Прем.

## СЧЕТОВОДНЫЕ КУРСЫ Н. и А. И. МОХОВЫХЪ

для лицъ обоого пола. Открыть приемъ прошеній. Начало занятій 1 сентября. Выпускные экзамены въ концѣ января. Предмѣты препода.: бухгалтер., ком. арифм. ком. корресп. комерція, торг. заковов. ПЛАТА 100 РУБ. за отд. плату; иностр. яз. калигр. рус. яз. арифм. Окончив. получ. АТТЕСТАТЪ прогр. безпл. Канц. открыта отъ 5—8 ночи. Вильна Казанская 7.

Redaktar-Wydawiec A. Ulasou.

Drukarnia M. Kuchty Tatarskaja, d. № 20.